Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, wtorek 23 lipca 1946 r. | Nr 200 (267)

BREDNIE O WOJNIE Z Z.S.R.R. dobre tylko dla wariatów

Znamienna wypowiedź członka brytyjskiego parlamentu

MOSKWA (PAP). Znajdujący się obecnie w ZSRR członek parlamentu angielskiego labourzysta Julius Silverman odpowiedział na pytania zadawane mu przez dziennikarzy łotewskich w Rydze: „Naród brytyjski pragnie pokoju — oświadczył Julius Silverman — zmęczyło go 5 lat wojny i wszystkie te trudności, które trwają do chwili obecnej. Chociaż wojna skończyła się przed rokiem, naród brytyjski nie zgodzi się na nową wojnę. Rząd, który rozpocząłby nową wojnę, nie utrzymałby się jednego dnia. Żaden rząd angielski nie może planować nowej wojny, chyba, że straci rozum. Ostatnia wojna zrujnowała Anglię niesłychanie. Anglia straciła trzecią część floty i przeszło połowę inwestycji zagranicznych. Zadłużenie Anglii zagraniczą wynosi obecnie 3 miliardy funtów szterlingów, oprócz olbrzymiego długu wewnętrznego. Do tego dodać należy zniszczenie naszych miast i straty zarówno w wojsku jak i w ludności cywilnej. Nowa wojna zakończyłaby się nieuniknionym krachem ekonomicznym

Odpowiadając na pytanie, jaki jest stosunek Wielkiej Brytanii do ZSRR Silverman oświadczył: „Olbrzymia większość narodu angielskiego rzeczywiście pragnie przyjaźni z ZSRR. Naród angielski nie zapomni bohaterstwa Armii Czerwonej i ogromnych strat poniesionych przez nią we wspólnej walce. Leningrad i Stalingrad zawsze znaczyć będą wiele dla narodu angielskiego, który interesuje się ogromnie wielkimi osiągnięciami społecznymi Związku Radzieckiego.

Coprawda propaganda we wrogiej prasie wyrządza pewne szkody tym uczuciom, ale w większej części sympatie Anglików pozostają niezmienne".

W odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek Wielkiej Brytanii do Łotwy Radzieckiej, Silverman oświadczył: „Powiedziano mi, że niektóre osoby w kraju naszym sądzą, iż rząd i naród angielski do tego stopnia zainteresowane są Łotwą, że gotowi są zdecydować się na wojnę, by oderwać Łotwę od Związku Radzieckiego. Powiedziano mi, że niektórzy z pośród tych panów liczą poważnie na to, że pewnego pięknego dnia angielska marynarka zjawi się w porcie ryskim. Ludzi, którzy wierzą w tak fantastyczne rzeczy, należy umieścić w domu wariatów". „Przekonany jestem — mówi dalej Silverman — że naród angielski z wielkim zainteresowaniem wysłucha tego, co mu opowiem o nowej Łotwie, o której obecnie wiedzą u nas tak mało. Opowiem im, jak leczycie ciężkie rany zadane waszemu krajowi przez wroga, jak budujecie swój przemysł i rozwijacie dobrobyt w waszym kraju socjalistycznym".

Wiceprzewodniczący przebywającej obecnie w ZSRR delegacji Towarzystwa Anglo - Radzieckiego, redaktor czasopisma „Reynolde News" Gordon Shaffer napisał dla gazet ryskich artykuł o życiu powojennym w Anglii oraz o wrażeniach z ZSRR. „Tak samo pisze Shaffer — jak przemysł radziecki, dzięki socjalistycznemu systemowi planowania potrafił dostarczyć Armii Czerwonej broni niezbędnej do prowadzenia gigantycznej walki, tak samo — przekonałem się o tym — w czasie mego pobytu — produkcja pokojowa dostarczy całemu narodowi wszystkiego, co potrzebne jest do dostatniego, szczęśliwego życia". „W całej Europie — pisze dalej Shaffer — spotkałem się z agentami faszyzmu, którzy rozpowszechniali pogłoski o zbliżającej się wojnie między naszymi państwami. Ale my oświadczamy przyjaciołom naszym w Łotwie, już w latach interwencji 1920 r. klasa robotnicza w Anglii zorganizowała radę działania, by okazać poparcie młodej Republice Radzieckiej. Robotnicy w porcie londyńskim zatrzymywali okręty, które wiozły broń dla interwentów". Obecnie przyjaźń do ZSRR jest głębsza i obejmuje szersze warstwy ludności. Żaden rząd brytyjski nie ośmieli się rozpocząć wojny przeciwko ZSRR.

„W naszej polityce zagranicznej kontynuuje Shaffer — istnieje wiele tendencji, które wywołują zaniepokojenie w szerokich warstwach naszego narodu. Naród brytyjski w zeszłym roku głosował za polityką przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi wyzwolonymi krajami Europy, za polityką całkowitego zniszczenia faszyzmu". „Po powrocie do Wielkiej Brytanii, zadaniem naszej delegacji było przekazanie naszemu rządowi prostej prawdy, że cała nadzieja na pokój w naszym kraju uwarunkowana jest zachowaniem przyjaźni z ZSRR i całkowitym zniszczeniem faszyzmu, gdziekolwiek by się zjawił.

Bitwa o Warszawę będzie wygrana

Przemówienie Prezyd. Bieruta w dniu PKWN

WARSZAWA, (PAP) — Na uroczystości otwarcia mostu Poniatowskiego prezydent B. Bierut wygłosił następujące przemówienie: „Obywatele! W dniu Święta Narodowego Odrodzenia Polski Stolica naszego kraju otrzymuje wspaniały dar od inżynierów, konstruktorów, robotników, i pracowników odbudowy. Za chwilę oddamy do użytku mieszkańców stołecznego miasta most im. Poniatowskiego, który jest dumą i chlubą Warszawy, którego widok budzi radość w sercu nie tylko każdego Warszawianina, ale i każdego Polaka.

Znaczenie tego faktu, wyrasta daleko poza dziedzinę techniki. Mamy pełne prawo traktować ten sukces jako jeden z wyników i przejawów naszego odrodzenia społecznego jako symbol osiągnięć Demokracji Polskiej, jako zdobycz całego Narodu.

Oczywiście, zebraliśmy się tu po to, aby złożyć gorącą podziękę olbrzymieniu wysiłkowi budowniczych, aby oddać zasłużony hołd talentowi konstruktorów i wyrazić uznanie dla ich wytrwałości, zapału i niejednokrotnie prawdziwie bohaterskiej postawy budowniczych w walce z żywiołem, który stawiał im opór i w pewnych momentach niweczył ich wysiłki. Wbrew olbrzymim niekiedy zdawało się, niepokonanym trudnościom i przeszkodom — okazali się zwycięzcami. I oto oddają nam piękny, szeroki most, który stwarza nareszcie tak bardzo upragnione tramwajowe i piesze połączenie Pragi z Warszawą, oszczędzi nam wiele czasu i wysiłku setkom tysięcy ludzi. Nasze oczy lubują się pięknym kształtem, jego śmiałą imponującą konstrukcją, jego szlachetnymi liniami i troskliwym wycezylowaniem technicznym każdego szczegółu. Most ten ponadto napawa nas zrozumiałą dumą, ponieważ jest symbolem hartu i wytrwałości, jest jednym z przejawów rozmachu twórczego, jest widomym dowodem zmagającego się tempa odbudowy kraju a nade wszystko odbudowy tak bardzo ukochanej a po bestialstku okaleczonej Warszawy.

Kiedyśmy 18 miesięcy temu weszli do Warszawy śladem zwycięskich oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego poprzysięgliśmy odbudowanie stolicy, poprzysięgliśmy mimo że mogło się to wydawać szaleństwem, mimo, że rozum dyktował przeniesienie stolicy do Łodzi, aby potworne warunki w ruinach Warszawy, bez wody, bez światła, bez tramwajów, bez telefonów, bez kolei, wśród zwałów, gruzów i pustych oczodołów wypalonych domów, nie przytłoczyły wysiłów rządu i władz centralnych w okresie kiedy trzeba było walczyć o wyzwolenie reszty kraju, a równocześnie tchnac nowe życie w zamarła gospodarkę miast i wsi. Wtedy to zapadła ta, zdawałoby się szaleńcza, z najgłębszych pokładów naszego szlachetnego romantyzmu płynąca decyzja. Warszawa zostanie Stolicą. Ta decyzja była wyrazem wiary we własne siły narodu, rozstrzygnęła o losach Warszawy. Po wielu, wielu latach będzie można w pełni ocenić jej wagę i znaczenie.

Dziś już możemy dostrzec jej skutki doraźne: Warszawa żyje. Warszawa się odbudowuje. Warszawa pracuje. Poprzez wypalone szkielety domów, poprzez powyginane żelazne belki stropów okaleczonych budowli Warszawa dźwięczy łoskotem tramwajów, jarzy się światłem lamp elektrycznych, szumi gwarem tłumów, a dziś dumnie wyciąga strunę mostu Poniatowskiego, przerzucona na Saską Kępę. Patrząc na ten piękny most mamy głębokie przekonanie, że bitwa o Warszawę będzie wygrana. Wiemy, jak daleko jeszcze jesteśmy od tego, aby przywrócić Warszawie jej piękno i wielkość, ale wiemy też, że odbudowa mostu Poniatowskiego będzie potężnym bodźcem dla wytężenia pracy nad odbudową kraju i zaleczenia ran zadanych przez wojnę i okupację.

Toteż w imieniu Rzeczypospolitej dziękuje serdecznie wszystkim robotnikom, inżynierom konstruktorom i pracownikom za ich trud i znój, za prace w najtrudniejszych warunkach często z narażeniem życia. Dziękuję górnikom i hutnikom których wysiłek wcielony został w piękne kształty naszego mostu. Niech żyje zgodny twórczy wysiłek całego narodu dla odbudowy kraju. Niech żyje wyścig pracy ku chwale i wielkości Polski.

Prezydent Boliwii zamordowany

MANTEVIDEO (PAP). Nadchodzą wiadomości z różnych miejscowości w Chile stwierdzające, że prezydent Boliwii Gualberto Villaroel został zabity, a rząd obalony. Nie udało się nawiązać bezpośredniego kontaktu z Boliwią i wydaje się, że wiadomości stamtąd są ściśle cenzurowane. Według nadeszłych wiadomości prezydent Villaroel został zabity podczas napadu, dokonanego na pałac prezydenta przez uzbrojony tłum. Przypuszcza się, że prawie wszyscy mieszkańcy pałacu zostali zamordowani.

Siedziba rządu w Jerozolimie wysadzona w powietrze

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Jerozolimie został wysadzony w powietrze główny sekretariat rządu palestyńskiego, mieszczący się w jednym ze skrzydeł hotelu „Króla Dawida".

Zamachowcy podłożyli materiał wybuchowy, a następnie wyszli, podczas gdy kucharze i kelnerzy ratowali swe życie. Potem nastąpił pierwszy wybuch. Korespondent Reutera przybył na miejsce katastrofy natychmiast po pierwszym wybuchu i akurat zdążył, by przeżyć silny wstrząs, który towarzyszył drugiej eksplozji, która nastąpiła w kilka minut po pierwszej. Kłęby ostrego, ciemnego dymu zasłoniły kompletnie całą fasadę hotelu. Z budynku rozlegly się krzyki o pomoc. Po pięciu minutach gdy dym nieco rozwiał, się na miejscu, gdzie było 5-cio piętrowe południowe skrzydło hotelu, znajdowała się olbrzymia szczelina. Przystąpiono do prac ratunkowych przy pomocy straży pożarnej, wojska, robotników idt. — Generalny inspektor policji osobiście kierował akcją.

Stosunek Rządu do młodzieży jest i będzie pozytywny

Tow. Premier na Zlocie ZWM

WARSZAWA (PAP). Kochana Młodzieży. Z całą serdecznością i satysfakcją osobistą witam imieniem Rządu Jedności Narodowej — krajowy zlot młodzieży ZWM oraz delegacje na ten zlot — Harcerstwa Polskiego, OM TUR, „Wici", ZMD oraz waszych szanownych gości — delegacje młodzieży zagranicznej. ,

Młodzież współczesnego pokolenia przeżyła wraz ze starszym społeczeństwem tragedię ostatniej wojny i koszmarną okupację faszystów niemieckich, w czasie której przedwcześnie dojrzała w tajnych szkołach, w obozach pracy, w walce z wrogiem, w ciężkiej walce o chleb codzienny. Jeśli ostatnia wojna i faszyzm skrzywdziły okrutnie całe narody i popełniły wobec nich wielkie zbrodnie, to krzywdy te najbardziej dotknęły młodzież, którą nie tylko więziono, męczono i zabijano na równi z dorosłymi, ale której zrabowano radość młodości i zatruto najpiękniejszy okres w życiu człowieka. Ale nie tylko i wróg zewnętrzny skrzywdził naszą młodzież, skrzywdzili ją również nasi rodacy, skrzywdzili ją źli przywódcy i wychowacy. Myśle np. o szerokich kołach młodzieży z Armii Krajowej, którą oszukano politycznie. — Młodzież nie rozumiała wszystkich tajników wielkiej polityki, chciała pracować jak najlepiej dla Polski i walczyć z okupantem w różnych organizacjach, w zależności od tego, do której organizacji dotarła w konspiracji, która miała większy zasięg itp. Bardzo dużo młodzieży było w Armii Krajowej, która przez niewłaściwy kierunek polityczny dowódców przechodziła ciężkie perypetie fizyczne i moralne i do dziiś dnia w pewnym stopniu perypetie przechodzi. Jak naprawić krzywdę wyrządzoną młodzieży, jak nadrobić stracone lata w nauce, przygotowaniu do zawodu?

Przez upowszechnienie oświaty, roz budowę szkół zawodowych, różnego rodzaju kursy — rząd robi wysiłki, aby nadrobić stracone lata i pomoc, ile się tylko da, młodzieży. Rząd nasz ma bardzo pozytywny stosunek do młodzieży. Rząd odnosi się do niej z wielkim zaufaniem i z wielką troską o jej przyszłość. Dowodem tego zaufania rządu i partii demokratycznych jest nasz stosunek do prawa wyborczego dla młodzieży. Pragniemy dać młodzieży to prawo od 21 roku życia. W ustawie o referendum ludowym daliśmy temu stanowisku namacalny wyraz, przesuwają do ostatnich granic możliwości (w zgodności z konstytucją z r. 1921) wiek wyborczy narazie 21 lat, biorąc za podstawą obliczenia wieku dzień samego aktu głosowania, a nie dzień wydania ustawy o głosowaniu. Ale w tych wysiłkach rządu odnośnie spraw młodzieży, młodzież sama może pomóc bardzo wiele, przede wszystkim wtedy, kiedy się zorganizuje.

Rząd razem z zorganizowaną młodzieżą łatwiej mógłby pokonać i rozwiązać problemy młodzieżowe. W legalnych organizacjach młodzież mogłaby się wyżywać organizacyjnie i politycznie i uchronić się od zgubnych wpływów dzisiejszych organizacji konspiracyjnych, spiskujących już nie, jak w minionym okresie niewoli, przeciwko wrogowi, ale przeciwko własnemu państwu. To wielkie zagadnienie zorganizowania naszej młodzieży powinni też zrozumieć nauczyciele i wychowawcy i nie tylko, że nie powinni utrudniać jej przy organizowaniu się, ale w interesie samej młodzieży i w interesie naszego państwa powinni jej w tym wielkim dziele dopomóc swą radą, pracą i swym wpływem wychowawczym.

W imieniu rządu chcę wyrazić pod adresem polskiej młodzieży, nauczycielstwa i wychowawców gorące życzenie, aby sprawę organizacji młodzieżowych poparli ze wszystkich swoich sił. A ZWM życzę serdecznie powodzenia w pracy i jak największego rozwoju.

Cyfry mówią same za siebie

Zadawalające wyniki odbudowy

WARSZAWA, (PAP). — W niedzielę, 21 lipca w wigilię Święta Odrodzenia Polski obradowała w Warszawie w sali Kolumnowej Prezydium Rady Ministrów 2-ga plenarna sesja Naczelnej Rady Odbudowy m. st. WaWrszawy.

Obrady otworzył przewodniczący Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut.

Skolei Prezydent Bierut wręczył pracownikom zasłużonym przy odbudowie Warszawy i mostu Poniatowskiego odznaki i dyplomy „Odbudowy Warszawy". Zebrani długotrwałymi oklaskami dali wyraz uznania dla pionierów odbudowy stolicy.

Po zatwierdzeniu przez plenum NRÓW składu i sprawozdania Komitetu Wykorawczego NROW, szczegółowe sprawozdanie z działalności Biura Odbudowy Stolicy — BOS — złożył inż. Roman Piotrowski, kierownik BOS'u i wiceprezydent miasta st. Warszawy. Na podstawie danych i wykresów wynika — mówił inż. Piotrowski — że na lewym brzegu Wisły zniszczono 66.961.500 m. sześc, budynków, co stanowi 87 proc, Na prawym brzegu Wisły uległo zniszczeniu 11,135,750 m. sześc. budynków. co stanowi 42 proc. Zakładów przemysłowych zniszczono 91 proc., gmachów państwowych 80 proc, gmachów amorządowych 80 proc., gmachów szkolnych 75 proc, Komunikacja tramwajowa została zniszczona w 90 proc.. mosty w 100 proc. Taki był obraz stolicy po jej uwolnieniu Przez ten krótki okres bardzo dużo zrobiono, Elektrownia daje moc 49,300 KW na dobę, wodociągi dostarczaią 100,000 m. sześc, wody filtrowanej na dobę. Nawodniono sieci 436 km, Gazownia wytwarza 40,000 m sześc, gazu, Długość linii tramwajowej w ruchu wynosi 79 km, Wozów tramwajowych jest w ruchu 158. Długość linii troleybusowej w ruchu wynosi 28 km. Ilość odbudowanych i będących w remoncie budynków wynosi 5,412.000 m. sześc. Ilość mieszkań przyłączonych do sieci elektrycznej wynosi 80 tys., 6.284 nieruchomości włączono do sieci wodociągowej. a 1.324 do sieci gazowej.

Sprawozdanie z prac Komitetu Odbudowy Stolicy złożył Prezydent Warszawy ob. Stanisław Tołwiński. Podkreślił on wielką wagę koordynacji wysiłków i planów przy odbudowie stolicy. Wszystkie czynniki, powołane do czuwania nad prawidłową odbudową Warszawy, muszą działać w jednym kierunku. Prezydent Tołwiński podkreślił, iż zdrowa inicjatywa prywatna w odbudowie Warszawy znajduje pełne zrozumienie i poparcie. Dla unormowania warunków mieszkaniowych w Warszawie — mówi Prezydent Tołwiński— należy uregulować napływ ludności do Stolicy, a ludność nieprodukcyjną należy przesiedlić w okolice podmiejskie z zapewnieniem jej możliwych warunków bytowania.

Po referatach odbyła się dyskusja, poczym plenum przyjęło szereg wniosków i dezyderatów.

Życzenia ZSRR dla Polski

WARSZAWA (PAP). Na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej wpłynęła następująca depesza:

Do Pana Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta. Warszawa. W dniu święta narodowego Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, proszę Pana, Panie Prezydencie, przyjęcie mych gratulacji najlepszych życzeń dla Pana i w Pańskiej osobie dla zaprzyjaźnionego Narodu Polskiego. N. Szwernik.

Na ręce Prezesa Rady Ministrów wpłynęła następująca depesza:

Do Pana Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Edwarda Osóbki - Morawskiego, Warszawa. W związku ze świętem narodowym Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, proszę Pana, Panie Premierze o przyjęcie mych gratulacji. Życzę Narodowi Polskiemu, Polskiemu Rządowi i Panu osobiście dalszych osiągnięć w budowie potężnej, niepodległej i demokratycznej Polski, kroczącej śmiało drogą swego rozwoju narodowego i państwowego. J. Stalin.

Nar ęce ministra Spraw Zagranicznych Wincentego Rzymowskiego wpłynęła następująca depesza:

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Wincentego Rzymowskiego, Warszawa. Z okazji święta narodowego Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej przesyłam Panu Panie Ministrze me gratulacje i najlepsze życzenia powodzenia i pomyślności dla zaprzyjaźnionej Polski i Narodu Polskiego. W. Mołotow.

Angielski ruch zawodowy

przeciw reżimowi gen. Franco

LONDYN, (PAP). — „Daily Herald" podaje tekst manifestu kongresu angielskich związków zawodowych z okazji 10-tej rocznicy walki narodu hiszpańskiego przeciw reżimiwi Franco. W manifeście tym czytamy:

„W Hiszpanii rządzi dalej faszystowska z ducha i metod dyktatura. Narody demokratyczne obaliły tyranię i zawdzięczaią to swej zaciętej i bohaterskiej walce, a **istnienie reżimu,** który kiedyś szukał łaski u tych, dziś obalonych właśnie tyranów, **jest sprzeczne z zasadami** demokracji i **wolności.** Przedstawia niebezpieczeństwo dla trwałego pokoju i nie dopuszcza do jedności i wzajemnego zaufania. Hiszpania frankistowska jest dziś w Europie azylem dla szpiegów. Wrogość, którą wykazuje Franco i spółka wobec ONZ — przedstawia niebezpieczeństwo dla pokoju. Ruch zawodowy angielski żąda natychmiastowego i zdecydowanego zakończenia Franco. Rozumie on odosobnienie, w jakim przebywa naród hiszpański w rezultacie działalności jego obecnych rządów. Równie dobrze wie o tym, jaką wagę dla życia narodów europejskich ma wkład, który wniósł naród hiszpański i jaki może jeszcze wnieść dła kultury i cywilizacji powszechnej. Kongres brytyjskich związków zawodowych wraz z innymi centralami związkowymi, członkami Światowej Federacji Związków Zawodowych deklaruje swoją całkowitą solidarność z narodem hiszpańskim. Pierwszą ofiarą agresji faszystowskiej — walczącym nadal za wolność. Angielski ruch zawodowy spodziewa się, że najbliższa sesja generalnego zgromadzenia ONZ powinna dać możność wypowiedzenia się opinii cywilizowanego świata w tej sprawie. Należy zerwać stosunki dyplomatyczne z obecnym hiszpańskim rządem. Angielskie związki zawodowe spodziewaią się, że ONZ pomoże przywrócić w Hiszpanii rządy demokratyczue. Rada Generalna Kongresu Związków Zawodowych przedstawi te żądania ONZ.

Angielski ruch zawodowy nigdy nie uznawał reżimu Franco wprowadzonego przy pomocy zagranicznych środków materialnych i obcych wojsk wbrew bohaterskiemu oporowi i wyraźnej woli narodu hiszpańskiego. Jeszcze raz zwracamy się do rządu angelskiego z żądaniem zerwania stosunków dyplomatycznych z reżimem Frano.

Piękny podarunek dla Stolicy w rocznicę PKWN

Most Poniatowskiego oddany do użytku publicznego

WARSZAWA (PAP). Stolica przeżyła dziś wielki dzień. Most Poniatowskiego łączący Pragę z Warszawą został oddany do użytku. Warszawa rozerwana dotychczas na dwie części, została dziś mostem Poniatowskiego złączona w jedną całość.

Cała przestrzeń do Al. Jerozolimskicih wypełniona była publicznością. Punktualnie o godz. 10 przybył na uroczystość prezydent Bolesław Bierut powitany hymnem narodowym.— Prezydent Bierut przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej i zajął miejsce na trybunie w otoczeniu członków prezydium KRN ob. ob. Szwalbego, Barcikowskiego i Grabskiego, premiera E. Osóbki-Morawskiego, marszałka Żymierskiego, wicepremiera Gomułki i członków rządu. Licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem ZSRR W. Lebiediewem na czele, posłowie, radni m. Warszawy, przedstawiciele zarządu miejskiego, członkowie Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, członkowie Komitetu Odbudowy Stolicy, Biura Odbudowy Stolicy oraz jubilaci dzsiejszych uroczystości, pracownicy, którzy odbudowali most. Na uroczystość otwarcia mostu przybyła specjalna delegacja ze Śląska, licząca około 800 osób. Na mównicę wchodzi min. Odbudowy ob. Kaczorowski, który wygłasza krótkie powitalne przemówienie.

Następnie zabrał głos projektodawca mostu prof. dr inż. Stanisław Hempel. Budowa tego mostu — mówi prof. Hempel — i fakt jego ukończenia w niezwykle ciężkim okresie gospodarczym kraju potwierdzą istnienie u nas wartości, ważniejszych może niż ten most. Mamy ludzi, którzy podejmują odważnie decyzje.

Po uczczeniu pamięci Józefa Krupnika, który zginął w czasie katastrofy przy moście, przemówił kierownik Biura Odbudowy Stolicy inż. Roman Piotrowski, a następnie prezydent m. st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński, zwracając się do prezydenta Bieruta złożył następujący meldunek:

„Obywatelu Prezydencie! Meldując w imieniu Warszawy o zakończeniu w dniu dzisiejszego święta, tego ważnego dla odbudowy Warszawy dzieła, proszę Cię o przyjęcie mostu Poniatowskiego i oddanie go do użytku ludności naszej stolicy.

Jako ostatni wygłosił przemówienie prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut.

Po przemówieniu ob. Bolesław Bierut dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej od strony Warszawy w wieżę po prawej stronie mostu. Na tablicy widnieje napis: „Most im. ks. Józefa Poniatowskiego, zniszczony przez Niemców w r. 1944, oddany do użytku publicznego w drugą rocznicę Odrodzenia Polski Ludowej dn. 22 lipca 1946 r. gdy prezydentem KRN był Bolesław Bierut, prezesem Rady Ministrów Edward Osóbka - Morawski, ministrem Odbudowy — Michał Kaczorowski. prezydentem miasta stołecznego Warszawy — St. Tołwiński, kierownikiem Biura Odbudowy Stolicy inż. arch. Roman Piotrowski. Odbudowany w czasie lipiec 1945 r - lipiec 1946 r. przez Biuro Odbudowy Stolicy — częściowo jako dar ludu śląskiego dla swojej Stolicy Warszawy. siłami robotników, inżynierów techników warszawskich i śląskich. według projektu i pod nadzorem prof. dr inż. Stanisława Hempla. Budowe wykonało Państwowe Przedsiębiorstwo budowy mostów i konstrukcii stalowych „Mostostal".

Z obrad delegacji

byłych więźniów politycznych

WARSZAWA (PAP). W dniu 21 bm. toczyły się w dalszym ciągu obrady delegatów Związku Byłych Więźniów Poltiycznych Hitlerowskich i Faszystowskich obozów koncentracyjnych. W dniu 20 bm. przybyła do Warszawy delegacja Związku Radzieckiego, złożona z przedstawiciela Republiki Ukraińskiej T. Bielskiego i Białoruskiej— Dubiny. W godzinach wieczornych wszyscy delegaci zagraniczni obecni byli na przyjęciu, wydanym przez ministra Rzymowskiego, na które przybyli również minister Pracy i Opieki Społecznej ob. Kuryłowicz oraz członkowie Zarządu Głównego Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych.

Artur Greiser stracony

POZNAŃ, (PAP). — W dniu 21 bm. o godz. 7-ej rano na stokach Cytadeli poznańskiej stracono Artura Greisera. Wyrok został wykonany publicznie przez powieszenie.

Edward Osóbka-Morawski Premier Rządu Jedności Narodowej

DWA LATA

Dwa lata minęły od wielkiej historycznej daty dla Polski — 22 lipca 1944 roku — dnia powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Dzisiaj, z perspektywy czasu dwóch lat, kiedy wiele spraw natury politycznej, wojskowej, społeczno - gospodarczej, personalnej, wyjaśniło się, kiedy — wbrew pozorom — namiętności różnic politycznych są znacznie mniejsze, niż wtedy — możemy ocenić bardziej obiektywnie dorobek tych dwóch lat. A okres ten był brzemienny w wydarzenia nawiększej miary. W okresie tych dwóch lat zostało zrealizowanych więcej spraw, aniżeli kiedy indziej przez lat dziesiątki.

Jaka była sytuacja Polski 21 lipca 1944 roku w którą wepchnął ją nierozumny rząd „londyński" Raczkiewicza, Sosnkowskiego, Mikołajczyka — Kwapińskiego?

1) Linia Curzona przesądzona przez trzy mocarstwa światowe,

2) Obiecanka granic zachodnich bez Dolnego Śląska, bez rzeki Odry, bez portu w Szczecinie i Świnoujściu,

3) Zerwane i jaknajgorsze stosunki z ZSRR,

4) Brak rządu polskiego, któryby był zdolny wziąć w ręce sprawy polskie w przełomowym momencie wypędzania z granic Polski Niemców przez Armię Czerwoną,

5) W Polsce same ruiny, nędza i zgliszcza, zwłaszcza w stolicy, spowodowane nierozsądnym powstaniem,

6) Naród skłócony i podzielony na dwa wrogie sobie nawzajem obozy.

CO JEST DZISIAJ PO 2-CH LATACH?

1) Granice wschodnie najlepsze, jakie można było uzyskać 22 lipca 1944 roku. „Rząd" londyński mógł wtedy uzyskać tylko gorsze, nie lepsze granice,

2) Granice zachodnie na Nissie Łużyckiej, Odrze ze Szczecinem i Świnoujściem,

3) Uregulowane stosunki z ZSRR, które pozwalają nam nie być samotnym narodem na arenie międzynarodowej, używanym jako pionek w wielkich rozgrywkach; dobre stosunki polsko-radzieckie były głównym powodem, że mamy granice zachodnie takie, jakie mamy.

4) Mieliśmy w ciągu 2-ch lat trwały rząd, z którego wymienialiśmy tylko poszczególnych ministrów, wprowadzając na ich miejsce mocniejszych, i mieliśmy jedną w zasadzie niezmienną, konsekwentnie i twardo przeprowadzaną linię polityczną. Kto dobrze zdaje sobie sprawę z tego, co znaczą ciągłe zmiany rządów i ich polityki, ten może ocenić, jakim ta trwałość rządu była dobrodziejstwem dla naszego nieszczęsnego i zrujnowanego kraju. Różnie można oceniać nasz rząd ogólnie i poszczególnie, ale nikt temu nie zaprzeczy, że mieliśmy rząd twardych ludzi, zahartowanych w walce z sanacją, z okupantem, z wszelkimi trudnościami życiowymi. A tylko rząd twardych ludzi mógł nie upaść pod ciężarem tych różnorodnych utrudnień, naraz z różnych stron — i z zagranicy od własnych i obcych i od dużej części społeczeństwa w kraju. Tylko rząd twardych ludzi mógł pracować i rządzić bez pieniędzy, bez żywności, bez elementarnych wyposażeń technicznych.

Różnie można ceniać nasz rząd ogólnie i poszczególnie, ale obiektywny historyk kiedyś potwierdzi, że na tym etapie historycznym taki, a nie inny rząd polski był najbardziej korzystnym rządem dla naszego kraju. Rząd ten mógłby jeszcze więcej dobrego uczynić dla Polski, gdyby miast przeszkód miał większe zaufanie i pomoc ze strony szerokich warstw narodu.

Przeprowadziliśmy w tym dwuletnim okresie wielkie reformy społeczno - gospodarcze, reformę rolną, nacjonalizację przemysłu, — główne postulaty mas pracujących od lat wielu, unifikujemy i unowocześniamy w szybkim tempie nasz ustrój prawny, demokratyzujemy nasze życie publiczne, rozbudowujemy oświatę, kulturę, zdrowie, ubezpieczenia społeczne, wczasy pracownicze. Zjednoczyliśmy i rozbudowaliśmy ruch spółdzielczy, zjednoczyliśmy i zcementowaliśmy w wielką siłę ruch zawodowy, wciągnęliśmy go, jak i partie polityczne i związki młodzieżowe do wielkiej pracy przy odbudowie kraju. Stworzyliśmy zupełnie od nowa Wojsko Polskie.

Uchroniliśmy w miarę naszych możliwości nasz naród od głodu, od epidemii chorób, od inflacji. Dźwignęliśmy nasz przemysł ze zniszczeń i ruin, odbudowujemy szybko transport, porty, Warszawę, bierzemy się za odbudowę wsi, za odbudowę rolnictwa.

Nie sposób w jednym artykule dać obraz ogromu pracy tych dwóch lat.

Nie można też nie wspomnieć o pomocy, jaką uzyskaliśmy z zewnątrz. Przede wszystkim nie ma prawie dziedziny życia gdzie byśmy nie mogli spostrzec większej, czy mniejszej pomocy Związku Radzieckiego: żywność medykamenty, surowce, transport, pożyczki, uzbrojenie i t. d.

Poważną też pomoc otrzymaliśmy od UNRRA i innych zagranicznych organizacji charytatywnych.

Nasz jubileusz dwuletniej pracy był nietylko okresem olbrzymich zmagań z różnorodnymi trudnościami, w jakich znalazło się nasze państwo po wojnie, ale i okresem rzetelnej, trudnej, a sądzę, że i owocnej pracy dla dobra naszego kraju i dla dobra naszego narodu.

11—7—1

Odbudowa mostu im. ks. Józefa Poniatowskiego — ma nie tylko techniczną, czy też gospodarczą wymowę. Ma ona głęboką również wymowę polityczną.

Zestawmy kilka dat.

W 1901 r. rozpoczęto prace wstępne i przygotowawcze — związane z budową nowego mostu, któremu nadano następnie imię ks. Józefa Poniatowskiego. Dopiero w 1904 r. rozpoczęto budowę filarów, a 1908 r. montaż konstrukcji stalowej. Most do użytku oddany został w 1912 r. — po 11 latach pracy, nie wliczając w to lat planowania.

Wojna 1914 — 1918 r. zniosła cztery przęsła mostu. W Polsce w małym tylko stopniu zniszczonej — odbudowa jego trwać musiała długo. — Zabrakło śmiałych projektów. Od 1920 do 1925 roku rekonstruowano połowę — od 1925 do 1927 roku drugą połowę mostu. Łącznie 7 lat.

Druga wojna światowa nie oszczędziła również naszej głównej arterii łączącej Warszawę z Pragą. Barbarzyńca niemiecki po raz drugi w historii zniszczył cztery znów przęsła mostu. Lecz tym razem szybciej pomyślano o odbudowie. Tym razem mimo iż Polska leżała w gruzach, mimo, iż brak było fachowych rąk do pracy, surowców, fabryk montażowych w ruchu, mimo, iż zewsząd piętrzyły się trudności — starczyło jednego roku, aby most ks. Józefa Poniatowskiego stalowym łukiem połączył lewy i prawy brzeg Wisły. Odbudowa poczynając od wbicia pierwszego pala pod roboczy pomost, aż do oddania mostu do użytku ludności Warszawy — trwała ściśle — jeden rok i dwadzieścia jeden dni.

Jedenaście lat, siedem lat i jeden rok dwadzieścia jeden dni — oto przeskok w naszych możliwościach od czasu rozbiorów — po wolną, demokratyczną Polskę.

Oczywiście naprzód poszła technika — ale nie to jest najważniejszą przyczyną wzmożonego tempa prac rekonstrukcyjnych.

Najważniejsza przyczyna leży w nowych metodach gospodarczych i politycznych, którymi się rządzi nowa Polska, leży w systemie pracy, który potrafił podnieść nową ekonomikę, mimo sroższych niż po pierwszej wojnie światowej — zniszczeń, na wyższy poziom — w krótszym czasie, aniżeli „liberalny" system pracy w latach międzywojennych.

Odbudowa mostu im. Ks. Józefa Poniatowskiego dała nieodparty dowód naszej prężności techniczno - gospodarczej. A prężność ta wypływa z nowych koncepcji politycznych, kształtujących również i techniczną i gospodarczą myśl.

Rekordowe tempo odbudowy mostu im. Ks. Józefa Poniatowskiego — to nie tylko pojedyńczy sukces — to symbol heroizmu pracy w Polsce — której włodarzem jest polski naród.

X. Y. Z.

Święto Wyzwolenia w Łodzi

Akademie w jednostkach wojskowych.— Uczczenie pamięci poległych w walce z reakcją

(T) Tegoroczny obchód drugiej rocznicy odzyskania Niepodległości i powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, miał w Łodzi przebieg niezwykle uroczysty. Jak wiadomo, w przedświątecznych akademiach udział wzięli przybyli do Łodzi przedstawiciele Republikańskiej Hiszpanii z ministrem Sanchez Guerra na czele.

Wczoraj odbyły się dalsze uroczystości W pierwszym rzędzie zanotować anleży akademie, które odbyły się we wszystkich jednostkach wojskowych łódzkiego garnizonu. Na wstępie obchodów, przed frontonami oddziałów odczytany został świąteczny rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, marsz. Roli-Żymierskiego. W rozkazie tym Naczelny Dowódca wskazuje, że na progu trzeciego roku niepodległego bytu państwowego Polski Ludowej mamy do zanotowania wielki dorobek, osiągnięty przez Rząd Jedności Narodowej, który potrafił zrealizować wszystkie punkty historycznego Manifestu Lipcowego. Odrodziło się także zbrojne ramię narodu polskiego — Wojsko Polskie, służące ideom demokracji i ludowi, podnoszącymi z ruin Ojczyznę do lepszego życia.

Po odczytaniu rozkazu, nastąpiła dekoracja zasłużonych żołnierzy i oficerów garnizonu łódzkiego, nadanymi przez Dowództwo odznaczeniami.

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się w poszczególnych organizacjach obchody, podczas których wysłuchano, nadanego przez radio przemówienia Prezydenta KRN, Bolesława Bieruta z okazji uroczystego uruchomienia mostu im. ks. Poniatowskiego w Warszawie.

21 lipca odbyła się ponadto w Łodzi uroczystość, związana z II rocznicą założenia Szkoły oficerów polityczno - wychowawczych i promocja podhorążych I batalionu. Na uroczystość tę do koszar C. S. O. P. W. przy ul. 11 Listopada 63 przybyli reprezentanci władz wojskowych i cywilnych.

O 9-ej rano odbyło się uroczyte odsłonięcie tablicy ku czci poległych w walce z rodzimą reakcją i bandytami leśnymi żołnierzy- W. P., poczym wojsko przemaszerowało ulicami miasta na Pl. 9 Maja. Po mszy polowej odbyła się promocja podchorążych i wręczenie odznaczeń. O godz. 13-ej odbyła się na Pl. Zwycięstwa defilada.

Życzenia CKW PPS

dla „Gazety Robotniczej"

Generalny Sekretarz CKW PPS przesłał w 45 rocznicę „Gazety Robotniczej" następującą depeszę:

„W 45 rocznicę pracy „Gazety Robotniczej" w służbie Niepodległości i Socjalizmu CKW PPS przesyła wszystkim współpracownikom tej zasłużonej placówki gorące życzenia jaknajowocniejszego rozwoju".

KURS partyjny

Dnia 2 sierpnia br. rozpocznie się w Szklarskiej Porębie I-szy kurs Partyjny dla nauczycieli socjalistów. Kurs organizowany jest przez wydział oświatowy CKW PPS.

Premie Kuriera Popularnego wylosowane

Pięć 2 tygodniowych pobytów w uzdrowiskach i 5 kuponów materiału

W lokalu Administracji „Kuriera Popularnego' zebrali się w niedzielę, w dniu Święta Wyzwolenia Narodowego, o godz.' 12 w poł. Czytelnicy naszego pisma, celem przeprowadzenia losowania premii dla zbieraczy kuponów. Lokal szybko zapełnił się i kierownik naszej administracji, ogłosił szczegóły, dotyczące samego aktu losowania. Na stole ustawiono dwa pudła z numerami kuponów premiowych i z numerami losów. Przed nimi zajęli miejsca mały chłopiec i dziewczynka ,którzy wyciągać mieli numery. Jako komisje przydzielono do losowania trzech przedstawicieli z obecnych w lokalu Czytelników, którzy czuwać mieli nad prawidłowością czynności, związanych z przydzieleniem nagród premiowych.

Po krótkich przygotowaniach, wśród ogólnego napięcia, przystąpiono do ciągnięcia. Chłopiec i dziewczynka wyciągali jednocześnie po jednym losie i po numerze kuponu premiowego, poczym komisja czytelników pod przewodnictwem kierownika admin. „Kuriera Popularnego" mjr. Marczaka, ogłaszała kolejno wyniki losowania.

Dwutygodniowy bezpłatny pobyt w uzdrowiskach wygrali czytelnicy: Pastwiński Franciszek, Legionów 24 (los nr 35). W. Mikołajczyk Dębska Nr 29 (los nr 78), Franciszek Tomaszewski, Piramowicza 8 los nr 161), Kazimierz Drop, Żeligowskiego 40 m. 2 (los nr 785) i Bronisław Depczyk Napiórkowskiego 133 (los nr 1163).

Kupony materiału przypadły w udziale następującym szczęśliwym Czytelnikom naszego pisma: Wacław Majak Górna 8 m. 2 (los nr 225), Marian Wegner Srebrzyńska 91 m. 53 (los nr 280), Tadeusz Rębiałkowski, Rzgowska 56 m. 6 (los nr 322), Zofia Rosiak, Południowa 39 (los nr 387) i Adam Jachimowicz, Niska 8 (los nr 412).

Wśród świadków ciągnienia obecny był na sali uczestnik konkursu premiowego nasz stały Czytelnik Rębiałkowski Tadeusz, który na miejscu odebrał nagrodę — kupon materiału.

Czytelnicy wyżej wymienieni winni zgłosić się do naszej Administracji po odbiór premii,

W najbliższych dniach ogłosimy szczegóły III wielkiej akcji premiowej naszego pisma.

STEFAN OKRZEJA

bohater klasy robotniczej i narodu

w 41 rocznicę na stokach Cytadeli

21 lipca minęła 41 rocznica stracenia na stokach Cytadeli jednego z największych bojowników walki o niepodległość i socjalizm — bohaterskiego robotnika Warszawy — Stefana Okrzei.

MŁODOŚĆ

Stefan Okrzeja urodził się 3 kwietnia 1886 roku, jako syn dróżnika kolejowego, w ubogim mieszkanku na Pradze. Już jako młodzieniec odznaczał się wyjątkową jasnością umysłu, prawością charakteru, energią i poświęceniem. Do PPS wstąpił wcześnie i przylgnął do partii całą duszą prawdziwego rewolucjonisty. Stał się wzorem i ideałem towarzysza partyjnego. Poświęcił się od początku pracy w partii działalności bojowej. Był jednym z pierwszych dowódców bojówek.

PLAC GRZYBOWSKI

On, Stefan Okrzeja, stoi na czele słynnej zbrojnej demonstracji na pl. Grzybowskim w dniu 13 listopada 1904 r. Było to pierwsze, od czasu powstania styczniowego, zorganizowane zbrojne wystąpienie przeciw Rosji carskiej. Demonstrację grzybowską organizuje koło młodzieży PPS. Do młodzieży robotniczej przyłącza się młodzież akademicka.

W tym pamiętnym dniu historii socjalizmu polskiego plac Grzybowski zalany był przez tłum blisko stutysięczny. Gdy ludność wychodziła z kościoła wzniesiono w górę czerwony sztandar z napisem „Polska Partia Socjalistyczna. Nie chcemy być żołnierzami cara" — poczem zaintonowano „Warszawiankę".

Na czele demonstrującej klasy robotniczej kroczy Stefan Okrzeja. Pochód rusza naprzód. Policja carska rzuca się na czerwone sztandary partyjne. Tłum odpowiada salwą rewolwerową. Policja pierzcha w panice. Kozacy rozpędzają tłum. Manifestacja rozlewa się po całym mieście, budząc podziw dla tych którzy poraz pierwszy od roku 1863 odważyli się stawić zbrojny opór wojsku carskiemu.

PIERWSZE BOMBY W WARSZAWIE

Działalność bojowa Okrzei staje się jedną z najpiękniejszych kart w historii walki klasy robotniczej o niepodległość i socjalizm.

W okresie tym Okrzeja ściśle współpracuje z tow. Józefem Kwiatkowskim — duszą organizacji bojowej PPS.

Pamiętajmy, że pierwsze ogłuszające huki bomb, które rozległy się na ulicach Warszawy, były przygotowane przez Polską Partię Socjalistyczną, a rzucał je Stefan Okrzeja i towarzysze.

Okrzeja bierze udział w całym szeregu zamachów i akcji zbrojnych. Został aresztowany po zamachu na policmajstra warszawskiego, Noelkena.

Rząd carski, wprowadziwszy stan wojenny, mścił się za dokonane zamachy masowymi represjami i egzekucjami. Jedną z najstraszniejszych represji była kilkudniowa masakra w czerwcu 1905 roku na ulicach Łodzi.

Pierwszym zaś który otworzył długą, ciągnącą się blisko dziesięć lat listę skazańców, był Stefan Okrzeja.

PO ARESZTOWANIU

Zostaje osadzony w celi 95 historycznego X Pawilonu Cytadeli. Gdy pytano go, czy będzie się bronił, odpowiedział: „Ja bronić się nie będę. Mogłem z bombą nie iść. Nikt mnie do tego nie zmuszał. Idąc, wiedziałem co czynię".

Obrony Okrzei podjął się zasłużony obrońca bojowników PPS, Stanisław Patek.

23 czerwca 1905 r. w dawnym pałacu Zamojskich, przy Nowym Świecie rozpoczęła się rozprawa przeciw Okrzei. Partia próbowała go odbić w czasie przewozu z wiezienia — ale wskutek zdrady — plan zawiódł.

Okrzeja stanął przed sądem wojenno - polowym i odpowiadał według praw, stosowanych podczas wojny na placu boju.

W dniu rozprawy wezwała PPS proletariat Warszawy do strajku powszechnego, który wypadł niezwykle imponująco. Stanęły fabryki, a na ulicach odbywały się demonstracje z czerwonymi sztandarami, na których widniały napisy: „Niech żyje Stefan Okrzeja!" Przez cały dzień procesu Warszawa żyła jakby podminowana. Żandarmeria konna w wielu punktach atakuje demonstrantów. Bojowiec Judycki rzuca bombę która załamuje szarżę.

PROCES

Gdy przed sądem wojennym stanął ten 19-letni bojowiec, zadziwił nawet komplet sądzący starych zasuszonych generałów swoim spokojem i prostotą. Na procesie wygłosił wzruszające przemówienie, pełne tragicznych tonów skargi uciśnionego narodu.

Sąd wojenny wydał wyrok skazujący na karę śmierci przez powieszenie.

21 lipca 1905 roku odbyła się na stokach Cytadeli egzekucja. Okrzeja prosił, by mu nie zawiązywano oczu, własnoręcznie założył sobie stryczek.

PO EGZEKUCJI

Śmierć Okrzei wywołała w całym kraju głębokie wzruszenie. Wydział spiskowo-bojowy PPS wydał odezwę, w której czytamy m. in. „Wyrwanemu przemocą z pośród nas towarzyszowi Stefanowi Okrzei, za spełnienie z takim zaparciem siebie obowiązku, wyrażamy cześć i zachowujemy serdeczną pamięć o Nim, Niech ofiara Jego śmierci innym będzie przykładem w krwawej walce".

I faktycznie, śmierć Okrzei spowodowała skutek odwrotny od tego, którego oczekiwali carscy siepacze. Miała odstraszyć od walki o niepodległość — stała się podnietą do czynów bohaterskich, wzbudziła jeszcze większą nienawiść do wroga i pogardę śmierci.

Stefan Okrzeja stał się bohaterem narodu. Takim pozostanie nazawsze w naszej pamięci.

Przebieg uroczystości

Ogólnokrajowego Zlotu ZWM

wi WARSZAWA (PAP). W dniu 21 lipca odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie 1-go krajowego zlotu ZWM w Warszawie. Na polu Mototowskim powstało miasteczko 1500 namiotów, które pomieściły około 40 tysięcy młodzieży, przybyłej z całego kraju. Dając wyraz jedności młodzieży polskiej, w zlocie ZWM wzięły udział liczne delegacje OM TUR, ZMW „Wici", ZMD i Zw. Harcerstwa Polskiego. Również w namiotach zlotowych wraz z młodzieżą polską zamieszkała jugosłowiańska brygada pracy, złożona ze 120 młodych Jugosłowian, pracujących przy odbudowie Warszawy.

O godz. 19 rano przyjechał na teren zlotu Prezydent KRN Bolesław Bierut w towarzystie premiera Osóbki-Morawskiego, marszałka Polski Żymierskiego i wicepremiera Gomułki. Po odebraniu raportu najwyżsi dostojnicy państwa dokonali przeglądu szeregów młodzieży, witani burzliwymi oklaskami i brawami. Następnie Prezydent, premier, marszałek i wicepremier zajęli miejsca na trybunie w otoczeniu innych przedstawicieli władz, korpusu dyplomatycznego i organizacji.

Po odegraniu hymnu narodowego i podniesieniu flagi na znak otwarcia zlotu, przemówienie powitalne wygłosił ob. Aleksander Kowalski, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Walki Młodych. Po powitaniu dostojników państwowych, przedstawicieli bratnich polskich organizacji młodzieżowych i delegacji młodzieży innych narodów, ob. Kowalski przemówił do 40-tysięcznej rzeszy młodzieży, zebranej na placu zlotowym.

Po długotrwałej owacji młodzieży przemówił do zebranych Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, premier Osóbka - Morawski, marszałek Żymirski i wicepremier Gomułka. Przemówieniai przyjęte były niekończącymi się owacjami i okrzykami na cześć Prezydenta, premiera rządu i Wojska Polskiego. (Teksty przemówień podajemy osobno). Następnie głos zabrał w imieniu bratnich organizacji młodzieżowych ob. Wiesław Kaczmarek, poseł do Krajowej Rady Narodowej z ramienia OM TUR. Gdy umilkły owacje na cześć bratnich organizacji młodzieżowych zabrał głos delegat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Kenneth M. S. Uphan.

„Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt przekazania wam serdecznego braterskiego pozdrowienia od Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Młodzież całego świata podziwiała oddawna rolę, jaką odegrała w walce młodzież polska. Mówca przedstawił zadania młodzieży w dziele zapewnienia pokoju i międzynarodowej współpracy i zrozumienia.

Po przemówienach powitalnych gen. Marian Spychalski oznajmił zebranym, że Prezydium Krajowej Rady Narodowej w uznaniu zasług dla Polski demokratycznej, postanowiło odznaczyć orderami Polonia Restituta, Krzyżami Zasługi Złotymi, Srebrnymi i Bronzowymi szereg działaczy ZWM-u. Odznaczenia wręczyli Prezydent KRN Bierut, premier Osóbka Morawski i Marszałek Żymierski.

W godziniach popołudniowych dnia 21 bm. uczestnicy zlotu Związku Walki Młodych wzięli udział w wielkim festiwalu sportowym na stadionie Wojska Polskiego.

Rzekomy konsul chiński

wyszabrował 16 pokojową willę na Wybrzeżu

GDAŃSK. W związku z reaktywowaniem przedwojennej ustawy o pasie przygranicznym i rozciągnięciem jego działania na Wybrzeże, władze administracyjne i samorządowe rozpoczęły akcję wysiedleńczą na tutejszym terenie.

Jednym z pierwszych wysiedlonych z terenu Wybrzeża jest rzekomy konsul chiński Czen-Czik-Fen, który przebywał tu w czasie okupaci i w pierwszych dniach po ustąpieniu Niemców samowolnie zajął 16-pokojową willę. Jak się okazało Czen-Czin-Fen nie miał listów uwierzytelniających i nie był akredytowany przy Rządzie Polskim.

Zajęcie dla „Konsulatu" chińskiego willi 16-pokojowej jest tym bardziej rażące, że biura prawdziwego i akredytowanego konsula USA mieszczą się tylko w 8 pokojach. Obecnie piękna willa, którą sobie upatrzył skośnooki „dyplomata" na Wybrzeżu zostanie oddana do użytku robotnikom i pracownikom, których praca jest potrzebna na Wybrzeżu, a którzy dotychczas byli pozbawieni odpowiednich mieszkań.

—o—

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego Nr 3 Okręg m. Łodzi kończy swe czynności w dniu 25 lipca br. Do tego czasu likwiduje wszystkie swe zobowiązania, reguluje rachunki, wydaje zaświadczenia itd. Po tym terminie Komisja ulega rozwiązaniu i wszelkie później zgłaszane pretensje nie będą honorowane ze względu na ich przedawnienie.

Przewodniczący
Okręg. Kom. Głos. Ludowego Nr 3
Okręg miasta Łodzi.

Dziecko ulic i przedmieść

Dziecku w Polsce należy się specjalna uwaga. Nietylko w chwilach odświetnych w urzędowych sformułowaniach, które choć są potrzebne, mijają wraz z datą. Dziecko bowiem, to specjalny rozdział naszych dziejów z czasów okupacji, a więc w logicznym następstwie — w chwili obecnej.

Piszę o tym bez związku z jakąś specjalną imprezą ogólnokrajową. Nakazy w tym wypadku mają swe źródło w życiu codziennym w tych jego wydarzeniach, które narzucają się naszym myślom i odczuciom bezpośrednio.

Niejednokrotnie wraz z falami zgęszczonego, zastygłego upału wielkomiejskiego, wdzierającego się do pokoju redakcyjnego, przedostaje się jednocześnie śpiew dzieci. Wychylamy wówczas wszyscy głowy za okno, aby zobaczyć rozradowaną gromadę dzieci, jadącą tramwajem, lub samochodem za miasto po słońce, las i beztroską zabawę.

Ale kiedy wracamy po pracy do domu, ciągle widzimy jeszcze inne dzieci, handlujące gazetami, papierosami — o twarzach ożywionych jedynie pragnieniem zarobku. W jakimś piśmie na ostatniej stronie czytamy o dziecku 8-letnim, które przykuła do domu troska o chorą matkę — gruźliczkę. A kiedy chęć, albo przypadek skieruje nasze kroki na ciasne i niepachnące ulice przedmieść widzimy wiele jeszcze dzieci, do których nie dotarła zorganizowana akcja, które nie zaznały w pełni dobrodziejstwa wolnych czasów...

I wówczas myśl cofa się do tak bliskich jeszcze lat nocy okupacyjnej aby w niej szukać przyczyn biedy, a nawet nędzy naszych czasów i... aby uświadomić sobie na jaki los skazane było dziecko w Polsce.

Na całej przestrzeni koszmarnych lat dziecko zrównane było w obowiązkach z dorosłymi. Handel uliczny zarobkowanie w pobliżu dworców, wyłapywanie z przyjeżdżających fur ziemniaków, kawałków węgla, praca w domu — oto najczęstsze obowiązki dzieci każdego miasta.

Były okresy kiedy na dziecku ze szczególną zajadłością skupiła się wrogość najeźdźcy. Dzieci Zamojszczyzny, wywożone w czasie śmiertelnych dla nich mrozów do Niemiec — to wyraz największego okrucieństwa z jednej i cierpień z drugiej strony. Obok nich możnaby umieścić tylko dziecko żydowskie z okresu zamknięcia ghett. Na te chwiejące się z głodu cienie dziecięcych egzystencji spadł wówczas największy ciężar utrzymania starszych. Jak zaszczute zwierzątka przemykały się one ulicami naszych miast, niosąc umierającym z głodu poza murami kilka ziemniaków — rzadziej skórkę chleba.

Napisałem — „zwierzątka" — gorzej zwierzęta nie były przecież skazane specjalnymi wyrokami na zagładę.

Cóż mogliśmy uczynić przez ten rok niepodległości, aby dziecku naszemu wyrównać krzywdy, pozwolić mu żyć normalnie. Możnaby się chwalić i wyliczać ilość dzieci wysłanych na kolonie, objętych taką czy inną opieką własną i organizowaną przez przyjazne nam kraje. Niewątpliwie jest to dużo. Jednak za mało aby usunąć z ulic miast, z dworców ze wsi — szczególnie tych, gdzie dotkliwie dała się odczuć wojna — te dzieci, które trapi ciągle jeszcze niedostatek, a nawet nędza.

I jeszcze jedno. Słuszne jest, że dziecko robotnika, czy urzędnika dobrze i uczciwie pracującego znajduje pomoc społeczną. Ale ciągle pamiętać przy tym musimy, że zakres działania licznych organizacji, mających na celu opiekę nad dzieckiem, nie ogarnia tych najbiedniejszych, trudnych z różnych powodów do objęcia spisem, a więc tym samym nie znajdujących pomocnej dłoni. Ich los jest najcięższy, a więc jednocześnie najtrudniejszy do przezwyciężenia.

AP.

23. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlakiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Teatr W. P. gra codziennie o godz. 19-ej świetną sztukę B. Shaw'a UCZEŃ DJABŁA z Dobiesławem Damięckim w roli tytułowej. Świetna gra całego zespołu, reżyseria Krasnowieckiego i oprawa kostiumowo - dekoracyjna Daszewskiego przyczyniły się do uzyskanego przez Teatr sukcesu. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu nikt na widownię do końca pierwszego aktu wpuszczony nie będzie.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

Teatr Powszechny TUR gości najlepszy zespół operowy w Polsce „OPERĘ ŚLĄSKĄ". Udział biorą najlepsze siły operowe jak: Arno Barski, Calma, Cyganik, Dobosz, Dobiasz, Finze, Hiolski, Lachetówna, Lwowicz, Ottoczko, Pawlak, Szambrowska, Denis - Słoniewska, Zalewska. Dyrygują Kapelmistrze M. Mierzejewski i J. Sillich. Dziś o godzinie 19-ej TOSCA Puccini'ego.

TEATR KAMERALNY
D. Z. Daszyńskiego 34

Dziś jedno przedstawienie o godzinie 19.15—ciesząca się wielkim powodzeniem arcywesoła komedia p. t. »Dzień bez kłamstwa« z udziałem znakomitego artysty Jana Kurnakowicza.

Dyrekcja teatru zawiadamia pt. publiczność, że sztuka grana będzie tylko do końca lipca rb.

TEATR „SYRENA"
w Teatrze Letnim „Bagatela"
Piotrkowska 94

Ostatnie dni przedstawienia farsy st. Dobrzańskiego w opracowaniu J. Tuwima i T. Sygietyńskiego **»Żołnierz Królowej Madagaskaru«** na czele z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim oraz zespół »Syreny«, balet i orkiestra. — Pocz. przedstawienia o godzinie 19.30 — Kasa Bagateli czynna cały dzień. Telefon 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
»LUTNIA«

Dziś o godz. 19-ej ciesząca się wielkim powodzeniem piękna operetka w 3-ch aktach E. Kalmana **»Marica«.** Z udziałem: Elny Gistedt Lucy Messal, St. Śląskiego, St. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego, chóru baletu i wielkiej orkiestry »Lutni«.
Piękne stroje i dekoracje.
Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR »GONG« — Południowa 11
Ostatni tydzień

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19,30, DYMSZA i Janina Winiarska w programie p. t. »Powrót taty«.

TEATR „SYRENA"
ul. Traugutta 1.
OSTATNIE DNI

Gościnnych występów H. Skarżanki i Wl. Surzyńskiego w sensacyjnej sztuce „S. O. S."
w 3 aktach (5 obrazach) Tadeusza Kańskiego. Początek o godz. 19.30.

RADIO

fala 224 m.
Program na wtorek 23 lipca 1946 r.

W-wa: 6.00 zapowiedź początkowa, pieśń „Ave Maria" oraz dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważn. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. 8.20 informacje ogólnopolsk. Łódź: 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odc. prozy: „Stara baśń" I. J. Kraszewskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik. 12.35 koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 muzyka. 14.00 aud. dla dzieci. 14.25 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka baletowa z płyt. 15.05 Fel. sport. 15.10 Fel. pop.-naukowy: p. t. „Henryk Ibsen". 15.20 koncert solistów z płyt. 15.40 Wiad. z miasta i prowincji. 15.45 koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. 16.30 muzyka. 16.55 kwadrans prozy. 17.10 koncert. 17.50 „Nasze uzdrowiska". Łódź: Aud. dla świetlic: 1. Liga Kobiet „Jak żyją angielki", 2. Płyty, 3. Ze świata sztuki p. t. „Władysław Skoczylas", 4. Płyty. W-wa: 18.30 koncert. Łódź w progr. ogólnopolskim. 19.00 „Nauka przy głośniku". Kraków: 19.30 aud. sł. muzyczna. W-wa: 20.00 dziennik. Bydgoszcz: 20.30 słuchowisko. Łódź: Recital fortep. 21.20 Przegl. wydawnictw. 21.30 koncert życzeń. Kraków: 22.00 koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 dziennik. 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Prgor. Na jutro zakończ. audycji i hymn do 23.35.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

Groźny pożar w Zgierzu

Spłonęła doszczętnie 3 piętrowa fabryka Borsta

(t) Komenda łódzkiej straży ogniowej została onegdaj popołudniu zaalarmowana wybuchem groźnego pożaru fabrycznego w Zgierzu. Płonął mianowicie 3-piętrowy gmach fabryki włókienniczej firmy Borst.

Natychmiast po otrzymaniu meldunku na miejsce pożaru wyjechało 6 oddziałów miejskich łódzkiej straży ogniowej oraz oddział fabryczny firmy Poznański, z komendantem straży płk. A. Bidron - Kolińskim i ppor. Borowskim na czele.

Do Zgierza wyjechali też do pożaru wicewojewoda, tow. Szudziński oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa publicznego.

Szybko przystąpiono do akcji ratunkowej. W momencie przybycia straży, w ogniu stał już cały, olbrzymi blok fabryki, w którym mieściły się przędzalnia, tkalnia i magazyny surowców oraz towarów. Płomienie buchały z budynków z taką siłą, że pożar groził rozszerzeniem się na sąsiednie obiekty fabryczne i budynki mieszkalne, zwłaszcza, że już zajął się dach jednej z przylegających fabryk, oraz że ramy okienne w domach, znajdujących się po przeciwległej stronie ulicy, zostały opalone.

Dzięki ofiarnej pracy straży, pożar został zlokalizowany. Po 4 godzinnej wytężonej akcji ogień ugaszono. Cały gmach fabryki Borsta został doszczętnie spalony, grzebiąc w ruinach maszyny i surowiec. Straty są b. poważne.

Wieczorem oddziały łódzkiej straży opuściły Zgierz. Na miejscu pozostał jedynie oddział straży zgierskiej, który do późnej nocy czuwał nad dopalającymi się zgliszczami.

GOŚCINNE WYSTĘPY OPERY ŚLĄSKIEJ W ŁODZI

We wtorek dnia 23.7.46 w teatrze Powszechnym, ul. 11 Listopada 21 — opera St. Moniuszki „HALKA".
W roli tytułowej Wiktoria Calma, oraz Franciszek Arno i Antoni Wolak.
Początek o godz. 19-tej. Bilety pozostałe w kasie teatru.

16 tysięcy dzieci łódzkich

wyjeżdża na kolonie letnie

Towarzystwo Kolonii i Półkolonii Letnich zorganizowało w tym roku 21 ośrodków kolonijnych, w tym 15 specjalnie dla dzieci robotników i pracowników przemysłu. Towarzystwo współpracuje z ośrodkami organizowanymi we własnym zakresie przez szkoły, ZHP i in. Ośrodków tych jest 57. W roku bieżącym z kolonii towarzystwa korzystć będzie ok. 16.5 tys. dzieci i młodzieży.

W roku ub. kolonie Towarzystwa oraz szkół, instytucji, organizacji i t. p., objęły zaledwie wszystkiego 3.260 uczestników.

W ciągu lata odbędą się trzy turnusy po trzy tygodnie każdy.

Jak potwierdzają same dzieci, wyżywienie jest dobre. Pożywienie na koloniach zawiera 3500—4000 kalorii (koszt dzienny utrzymania dziecka 140—180 zł.). Personel kolonii (1 osoba na 20—30 dzieci) składa się z nauczycieli, którzy mają do pomocy studentów i absolwentów liceum. Są ośrodki które posiadają 100 proc. personelu kwalifikowanego. Wysiłek wychowawców jest znaczny. Osiągnięcia bardzo duże. Po dwóch tygodniach daje się już zauważyć duże zdyscyplinowanie i uspołecznienie, które wyrabia życie w gromadzie.

Dzięki opiece i kierunkowi wychowawczemu, który dają pracujący z poświęceniem pedagodzy oraz dzięki wyżywieniu kolonie spełniają całkowicie swoje zadania zdrowotne i wychowawcze.

Z Wydziału Aprowizacji

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje ponownie do wiadomości, że ludność pracująca, posiadająca karty odzieżowe powinna je zarejestrować.

Przy dokonywaniu rejestracji należy przedłożyć kartę odzieżową wraz z kartą żywnościową I kategorii, celem wycięcia IV kuponu rejestracyjnego.

Termin zakończenia rejestracji z uwagi na przypadające w dniach 21 i 22 bm. święta — przesunięty zostaje na dzień 24 lipca rb.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„POWRÓT"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DAMA Z MALAKKI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„MOCNY CZŁOWIEK"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„DOKTOR MUREK"
HEL ul. Legionów 2-4	„DOKTÓR MUREK"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„DWAJ RYWALE"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„WIELBICIELE PANNY NANCY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„LISTY Z POLA BITWY"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZŁOTA MASKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„KWIAT MIŁOŚCI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„MASKARADA"
MUZA Ruda Pabianicka	„PEWNEJ NOCY"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„JA TU RZĄDZĘ"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„CO KRAJ TO OBYCZAJ"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30. 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. **Oświatowy — 2 seanse dziennie:** godz. 17 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14 16 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 1536

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych — Łódź. Południowa nr 26, tel. 191—23, przyjmuje od godz. 2—5. 1146

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. tel. 144-45.

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 8—10 i 3—7-ej popoł. Tel. 269-01.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr KOWALCZYK JERZY — choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 od 3—7. -1791

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece. przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53. tel. 193-89.

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY ZŁOM srebra (używane przedmioty, monety) w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium, Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo, godz. 8—15. —1780

POKOST w kilku gatunkach, tinktura do bronzu, sykatywa, lakier kopalowy poleca wytwórnia chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Kupuję kalafonię.

MASZYNA gabinetowa, Rowery damskie, męskie, dziecięce — sprzedam Piotrkowska 70. RĘDZIA!

DOM duży dochodowy przy ul. Piotrkowskiej do sprzedania. Oferty sub »Dom« do Administracji Kuriera Popularnego.

KAUCZUK — każdy gatunek kupię. Zgłoszenia: Łódź, ul. Śródmiejska 22 m. 33. Tel. 200-32. —1874

Zaofiarowanie pracy

WIDZEWSKA MANUFAKTURA zatrudni konstruktora - maszynowego z praktyką w zakresie budownictwa przemysłowego. Zgłoszenia Widzewska Manufaktura w Łodzi, Armii Czerwonej 81—83 wydział Personalny. PAP

RUTYNOWANA maszynistka i stenotypistka potrzebne od zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia Wydawnicza „INGOS" 6-go Sierpnia 7. 12—13 codziennie. (pap)

APTECZNA Hurtownia poszukuje zdolną, samodzielną ekspedientkę, ul. Piotrkowska 23. —1879

BUCHALTER(KA) samodzielny ze znajomością księgowości przebitkowej potrzebny do Działu Produkcji Filmu Polskiego, ul. Narutowicza 69 —1876

Lokale

ODSTĄPIĘ 6 pokoi, śródmieście, idealne na hurtownię, biuro. Tel. 177-56, godz. 4—6. -1872

Różne

NAPRAWA ODBIORNIKÓW RADIOWYCH oraz kuchenek i żelazek elektrycznych wykonuje: Sklep ul. 6-go Sierpnia 22. -1792

E. Herrera
wicemarszałek lotnictwa
Republiki Hiszpańskiej

NIEMIECCY UCZENI
pracują w Hiszpanii nad bombą atomową

Aż do ostatniej minuty ich klęski, naziści mieli nadzieję, że bomba atomowa stworzona przez ich naukowców zmieni całkowicie sytuację wojskową i da im końcowe zwycięstwo nad Narodami Zjednoczonymi.

Tymczasem, gdy bombardowania aliantów stały się coraz gwałtowniejsze, musieli zaprzestać doświadczeń, wykonywanych w laboratoriach energii atomowej w Norwegii, Danii i w samych Niemczech. Myśleli oni wtedy o kontynuowaniu tych prac w miejscu pewnym i wolnym od jakiegokolwiek ataku nieprzyjacielskiego.

Pogłoski, wedle których liczne transporty materiałów naukowych pod przykrywką sprzętu cyrkowego, przekroczyły w tym czasie granicę hiszpańską, specjalnie przez Andorrę, są bardzo prawdopodobne.

Amb. Lange, delegat polski, oświadczył na Radzie Bezpieczeństwa O. N. Z., że 2.200 uczonych niemieckich kontynuuje w Hiszpanii poszukiwania naukowe.

Laboratoria atomowe mają być zainstalowane w okolicach Biebao, w klasztorze na północ od Toledo i w południowo-wschodniej Andaluzji.

ZNIKNIĘCIE NIEMIECKICH UCZONYCH

Wielu uczonych niemieckich, specjalistów od energii atomowej, zniknęło z Niemiec — między innymi dr. Eisenberg, poszukiwany przez wywiad aliancki, o którym przypuszcza się, iż znajduje się w Hiszpanii.

Niejaki dr. Hermann specjalista od „ciężkiej wody", dysponuje w Hiszpanii fabryką, pieczołowicie strzeżoną, gdzie dalej prowadzi prace zaczęte w Norwegii.

Prasa hiszpańska doniosła o odkryciu nowych pokładów uranu na północ od Kordoby.

Rząd Francuski opublikował ostatnio dekret zakazujący eksportu tego cennego produktu.

Oficjalnie nie wie się, do czego jest używany uran, bowiem Centrum Poszukiwań Naukowych „Juan de la Cierra Codornia" od czasu swego powstania nigdy nie oznajmił, iż zajmuje się badaniami atomowymi. Stworzenie tego nowego Centrum Poszukiwań jest o tyle charakterystyczne, iż dawny Instytut Rockfellera w Madrycie posiadał dość sprzętu dla badań drobinek i jąder atomu.

FRANCO DOPOMAGA UCZONYM NIEMIECKIM

Jasnem jest, iż badania nad energią atomową, w szczególności te, które wiążą się z fabrykacją bomb, wymagają legendarnych sum pieniędzy. Naziści mają jednak w Hiszpanii środki gospodarcze bardzo wielkie i państwo hiszpańskie musi także przynosić im wszelką pomoc potrzebną, biorąc pod uwagę ważność celu do którego zmierzają. Potrzebny sprzęt miał być przytransportowany z Niemiec, lub nabyty zagranicą, nawet w krajach alianckich, które utrzymują stosunki gospodarcze z Hiszpanią frankistowską.

W styczniu 1945 r. M. Garcia udał się do Stanów Zjednoczonych, by zakupić tam sprzęt potrzebny do wydobywania uranu.

Udało mu się sprzęt ten uzyskać — oświadczył amb. Lange na Radzie Bezpieczeństwa.

Realizacja bomby atomowej w tych warunkach wydaje się być rzeczą trudną, lecz to jest jedyna nadzieja jaką totalizm światowy może jeszcze posiadać, i która tłumaczy wszystkie wysiłki, które są w tym kierunku prowadzone w Hiszpanii, ostatnim przytułku faszyzmu, gdzie prace te mogą być przeprowadzone bez żadnego niebezpieczeństwa i w dogodnym nastroju.

Jak wygląda pałac luksemburski
miejsce obrad konferencji pokojowej

PARYŻ. — W historycznym pałacu Luksemburskim, który przed wojną był siedzibą senatu francuskiego, rojno jest teraz, jak w ulu. Rzemieślnicy malują, krzątają się w pośpiechu, przygotowując godne tło dla konferencji pokojowej 21 państw, która ma się odbyć 29 lipca..

Pałac Luksemburski został wybudowany około 1620 roku dla Marii de Medici, matki Ludwika XII. Był on kolejno rezydencją królewską, więzieniem podczas rewolucji francuskiej i siedzibą rządu za czasów dyrektoriatu, zanim Napoleon zainstalował w nim senat. Od tego czasu z wyjątkiem krótkiego okresu po 1860 r. pałac był bez przerwy siedzibą francuskiej Izby Wyższej, aż do 1940 r. kiedy fala nazizmu zmiotła Trzecią Republikę z powierzchni ziemi i kiedy panami terenu stali się sztywni oficerowie nieistniejącej już dzisiaj Luftwaffe, którzy objęli Pałac Luksemburski i w ciągu czterech lat mieli w nim sztab generalny.

Teraz rzemieślnicy pracują nad usunięciem śladów czteroletniej niemieckiej okupacji. Prace są na ukończeniu. Na poręczach wygodnych pluszowych foteli, ustawionych szeregami, ukażą się wkrótce białe kartki, wskazujące miejsca uczestnikom konferencji. Obok każdej kartki z nazwiskiem uczestnika ustawiony będzie mikrofon; mikrofony będą również zdobiły wzniesienie prezydialne. Na ścianach zawisną amplifikatory, będą one przekazywały słowa mówców na cztery strony audytorium.

Delegaci będą wchodzili na salę obrad przez podłużny hall, zwany „salle des pas perdus" (sala daremnych, albo straconych kroków), bo tak nazywają przedsionek, który prowadzi wdół po dwunastu stopniach, wyłożonych czerwonym dywanem. Minąwszy podwójne drzwi, zawieszone bogatą draperią, delegai będą szli szeroką nawą do wzniesienia dla mówców, od którego wachlarzowato będą się rozchodziły szeregi purpurowych foteli.

Trzy szeregi lóż, niewielkich, ale bogato dekorowanych i zdobnych w piękne draperie czerwone i złote, pomieszczą przedstawicieli prasy, filmu, radia oraz przedstawicieli dyplomacji.

Masywny szary budynek będzie obwieszony kolorowymi flagami wszystkich narodów. Po obu stronach wejścia pełnić będą wartę honorową gwardziści francuscy w swych barwnych nakryciach głowy i eleganckich uniformach. Pełno tu przepychu i bogactwa, pięknych dywanów, malowideł Rubensa i innych mistrzów, popiersi dłuta najznakomitszych rzeźbiarzy francuskich, cennych kryształowych kandelabrów, staroświeckich gobelinów i boazerii.

Ze sportu

Nowy sukces
łódzkiej młodzieży sportowej

(J) Młodzież robotniczej Łodzi z pod znaku OM. TUR ma znów do zanotowania poważne pozycje w swoim dorobku sportowym.

W sobotę dn. 21 b. m. RKS Skra — Bałuty rozegrał w ramach spotkań o mistrzostwo kl. B. mecz z „Huraganem" osiągając dzięki swej dobrej formie i starannie wypracowanej kondycji zwycięstwo 3 : 0.

OM. TUR łódzki zorganizował w niedzielę z okazji rocznicy PKWN trzy Sportowe Zloty Powiatowe młodzieżowych klubów robotniczych w Wieluniu, Piotrkowie i Sieradzu. Nie mamy jeszcze wyników poszczególnych imprez, jednakże otrzymaliśmy meldunki, że w ramach Zlotu Wieluńskiego RKS — SKRA Bałuty uzyskał tytuł mistrza, zwyciężając TUR Pabianice 2 : 0 i w finale TUR — Chojny 3 : 0.

Życzymy ambitnemu zespołowi bałuckiemu dalszych jaknajlepszych osiągnięć na niwie sportu robotniczego.

OMTUR-owcy na Zlocie ZWM

WARSZAWA (SAP). — W imprezach sportowych, organizowanych w dn. 21 i 22 bm. na Stadionie W. P. w ramch Zlotu Z. W. M., wzięła udział reprezentacja sportowa Organizacji Młodzieży TUR.

W zawodach lekkoatletycznych kobiet reprezentantki OMTUR będą startować w biegach na 100 i 500 m. oraz w skoku w dal.

W lekkoatletyce męskiej — w biegach na 100, 400, 800, 1500 i 5000 m., w rzucie granatem i skoku w dal.

Ponadto do Warszawy przybywają trzy drużyny omturowe siatkówki — w tym dwie z Gdańska i jedna z Częstochowy.

La Guardia
Historia wspaniałej kariery

Fiorello La Guardia — generalny dyrektor UNRRA — to niewątpliwie jeden z najpopularniejszych i najwybitniejszych polityków i działaczy Stanów Zjednoczonych.

Życie jego to barwna powieść romantyczna. Nie jest on, jakby się zdawało, Italo - Amerykaninem. Rodzina jego pochodzi z Arizony, kraju Covbojów i Indian. Gdy miał lat 16-cie, zastanawiał się, czy ma zostać muzykiem, czy dziennikarzem. Ostatecznie zostaje dziennikarzem i udaje się na Floridę.

Wkrótce rodzice przenoszą się do Budapesztu. Tam umiera jego ojciec i 18-letni młodzieniec bez środków materialnych mając pod opieką matkę, młodszego brata i siostrę, musi w obcym kraju, na Węgrzech szukać źródeł utrzymania. Otrzymuje posadę w amer. konsulacie w Fiume, gdzie pozostaje 6 lat i zdobywa znajomość prawie wszystkich języków, jakimi mówiły ludy, wchodzące w skład ówczesnych Austro-Węgier.

Wraca do Ameryki i zostaje w N.-Yorku tłumaczem w urzędzie imigracyjnym. Przed wybuchem pierwszej światowej wojny ogromna fala uchodźców z Europy napłynęła do N.-Yorku. Byli to przeważnie Słowianie i Włosi.

La, Guardia przez swą znajomość języków, łatwość i umiejętność obcowania z ludźmi zdobywa popularność i cieszy się wielkim uznaniem wśród tych nowych mieszkańców wielkiego miasta. W 1914 roku stawia swą kandydaturę do Kongresu, jako członek partii republikańskiej i przepada. W 1916ym je dnak zostaje wybrany. Gdy Ameryka przystępuje do wojny wstępuje do armii i zostaje odkomenderowany do Włoch. Poselstwo amerykańskie w Rzymie powierza mu misję podniesienia na duchu zgnębionych wojennymi klęskami Włochów. Wspaniałe jego mowy, wygłoszone w większych miastach włoskich, wzbudzają entuzjazm. W specjalnej misji wyjeżdża do Hiszpanii. W 1918-ym wraca do Ameryki i zostaje ponownie wybrany do Kongresu. Składa mandat i zostaje wybrany na prezesa Rady Miejskiej w N. Yorku.

Nastepne 2 lata są pełne tragicznych przeżyć na terenie politycznym i osobistym. Traci jedyną córkę i ukochaną żonę. Ma lat 40-ści, a zdaje mu się, że życie jego już się skończyło. Przyjaciele i zwolennicy pomogli mu otrząsnąć się z rozpaczy. Jego czynna i bujna natura zwycięża. Zostaje znowu członkiem Kongresu i piastuje mandat przez 10 lat. Zasłynął jako mądry i zręczny polityk. Z siłą i energią zwalcza prohibicję, korupcję i reakcyjne tendencje części kongresmanów. W 1932 roku jako republikanin traci mandat poselski na skutek zwycięstwa na całej linii partii demokratycznej. W 1933-im zostaje wybrany na nadburmistrza N.-Yorku. Zdobywa sobie wielkie uznanie i dwukrotnie jeszcze w 1937 i 1941-ym zostaje ponownie wybrany na to stanowisko.

Trzeba wielkich uzdolnień, zręczności i umiejętności, dla kierowania sprawami olbrzymiego aparatu, jakim jest zarząd największego miasta na zachodniej półkuli.

Dla gospodarza olbrzymiej metropolii, jaką jest Nowy Jork nie było spraw błahych, ważniejszych lub mniej ważnych. Wszystko było ważne i wymagało jego osobistego wglądu, interwencji. Wygłaszane systematycznie radiowe przemówienia iskrzące się dowcipem i rzetelną troską o dobro miasta, dobrobyt, bezpieczeństwo i spokojną pracę wielomilionowej ludności, stwarzają serdeczny kontakt między I-ym obywatelem miasta i dygnitarzem, a resztą obywateli.

Zdobywa ogromną popularność. Staje się jednocześnie znaną w świecie osobistością. Pod jego zarządem gmina N.-Jork osiągnęła najwyższy swój rozkwit i sukcesy w każdej dziedzinie gospodarki miejskiej.

Podczas 2-ej światowej wojny staje na czele cywilnej obrony kraju, odpowiedzialny w szczególności za obronę lotniczą. Pozatym był przewodniczącym amerykańskiej koordynowanej sekcji obrony kanadyjsko - amerykańskiej. Na tym stanowisku wzbudzał powszechny podziw dla swego rozumu, ogromu wiedzy i zdolności przewidywania wypadków. Wkład jego w dzieło obrony jest znakomity.

S. W.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130 46 i 144-18 Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—09697 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.